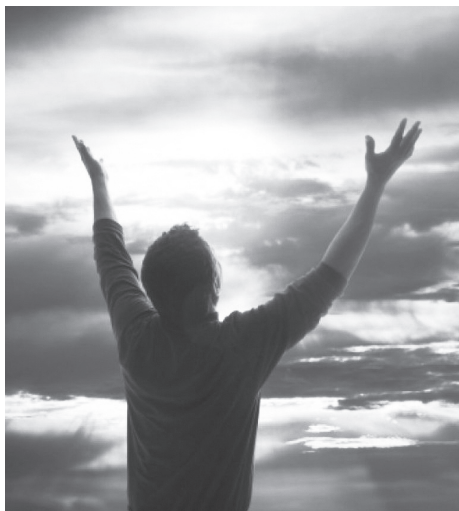


dodają, bo jest Wszechmocny i mieszka w niedostępnej światłości, to jednak nie możemy zapomnieć, że przyczyniają się one do naszego osobistego uświęcenia. Jeśli prawdziwie zrozumiemy, że modlitwa jest rozmową z Bogiem (taką samą, jak rozmowa z przyjacielem), to przestaniemy kojarzyć ją z jakimiś tylko wyuczonymi formułami z pogranicza magii, których powtarzanie ma zapewnić urodzaj, dobrobyt, zdrowie lub pozbawione kłopotów długie i dostatnie życie. Kto prawdziwie się modli, wie doskonale, jak bardzo potrzebna



jest nam modlitwa. Wie też, że niczym nie można jej zastąpić. W głębi każdego z nas tkwi, czasem nawet nieuświadomione, pragnienie kontaktu z Bogiem, albowiem *w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy* (Dz 17, 28). Tylko dzięki Niemu nasze życie i działanie ma sens. Człowiek jest stworzony do tego, aby był przed Bogiem, pragnął Go poznawać, a poznawszy ukochał. Człowiek chce być też kochany przez Boga i cieszyć się Jego miłością i obecnością. Gdy tak podejdziemy do naszej wiary, znikną pseudoproblemy „zbyt długich” Mszy świętych, „nudnych” kazań w kościele i niezrozumiałych, klepanych modlitw, które znamy na pamięć. Przestaniemy sobie szukać jakichś innych, nowych form religijności, jakie proponują nam grupy o proveniencji i mentalności sekciarskiej, bombardujące nas codziennie ofertami nic nas niekosztującego „samozbawienia”. Zapagniemy bowiem autentycznego przebywania w cieniu naszego Ojca i „ogrzewania się” w blasku Jego światła i miłości. I prawdziwymi staną się słowa poety, że „zakochani czasu sobie nie liczą”, bo tak naprawdę – jak pisał św. Augustyn – *niespokojne*

jest serce i całe wnętrze człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu.

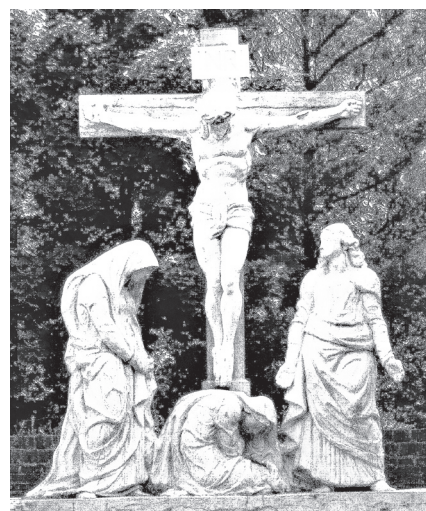
I jeszcze jedno – Bóg nie może być traktowany przez nas jako „instytucja świadcząca usługi dla ludności” i spełniającą wszystkie nasze kaprysy i zachcianki. Albowiem jest prawda stara jak świat, że „każda miłość oparta na interesie ustaje z chwilą, gdy kończy się interes”. Dlatego prawdziwa miłość Boga nie na tym polega. Trzeba bowiem, byśmy pamiętali, że On – Bóg pragnie, aby wszyscy doszli do poznania prawdy i zostali zbawieni. Stąd też czasem nie otrzymujemy tego, o co Go prosimy, ale przecież On sam wie najlepiej czego nam, tak naprawdę potrzeba. Jako dobry Ojciec nie da nam przecież tego, co mogłoby się przyczynić do naszej zguby. Mówi o tym zresztą św. Jakub: *Modlicie się i prosicie, ale nie otrzymujecie – bo się źle modlicie* (Jk 4, 3), to znaczy, nie o to, co ma służyć waszemu zbawieniu. Wzorem zatem dobrej i jednocześnie dziecięco prostej modlitwy jest ta, której nauczył kiedyś swoich uczniów sam Jezus Chrystus. Jest to modlitwa „siedmiu prośb”, w której przeplatają się ze sobą prostota i pokora, wiara i dziecięca wprost ufność, radość i nadzieja każdego człowieka. Złożmy zatem w Bogu całą naszą ufność i każdego dnia z wiarą wołajmy: *Ojcze nasz niebieski, niechaj się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo i niechaj spełni się Twoja wola. Chleba naszego powszedniego daj nam każdego dnia i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini. I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas wybaw od wszelkiego złego* (Łk 11, 2-4). Amen.

ks. Piotr Mrzygłód

Między ziemią a niebem

Bóg dał nam życie.
Bóg je zabiera.
Kładasz się spać, odmów modlitwę.
Nie masz gwarancji, że jutro ją odmówisz.
Kochaj ludzi, pomagaj im.
Nie wymawiaj słów, które ranią.
Jutro się może okazać, że nie będzie już tego, kogo chciałbyś przeprosić.
Może się okazać, że będą inni a ciebie zabraknie wśród nich.

Mariola Murzyniak



**Podczas Wielkiego Postu
zapraszamy
na tradycyjne nabożeństwa
Męki Pańskiej**

Droga Krzyżowa odprawiana będzie w każdy piątek:
o godz. 16.45 dla dzieci,
a o godz. 17.30 dla młodzieży i dla dorosłych.

Gorzkie Żale odprawiane będą w niedzielę o godz. 17.15.

Rekolekcje parafialne rozpoczną się w III Niedzielę Wielkiego Postu (7 marca).